

Rozważania: Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Rozważanie na uroczystość
Wniebowzięcia Najświętszej
Maryi Panny. Poruszane tematy
to: jak u Maryi, niebo jest
naszym przeznaczeniem; droga,
którą Najświętsza Maryja
Panna wzniosła się do nieba;
bliskość w codzienności.

- Jak u Maryi, niebo jest naszym przeznaczeniem;
- Droga, którą Najświętsza Maryja Panna wzniosła się do nieba;

- Bliskość w codzienności.

.....

„WIELKI ZNAK się ukazał na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1). Te słowa z Apokalipsy, które Tradycja odnosi do Najświętszej Maryi Panny, otwierają dzisiejszą liturgię. Wraz z całym Kościołem wszyscy chrześcijanie radują się w to święto, w którym wspominamy jak Bóg wyniósł Matkę swojego Syna, z ciałem i duszą, do chwały nieba. Chociaż nie znamy szczegółów jej wniebowzięcia ani nie mamy pewności co do jej śmierci, zgodnie ze słowami św. Josemaríi możemy sobie wyobrazić, że wszyscy apostołowie otaczali Maryję, która zasnęła. Bramy nieba są szeroko otwarte w oczekiwaniu. Aniołowie przygotowali entuzjastyczne

powitanie, by uczcić swoją Panią.
„Jezus pragnie mieć swoją Matkę z ciałem i duszą w Niebie (...) Trójca Przenajświętsza przyjmuje i oddaje cześć Tej, która jest Córką, Matką i Oblubienicą Boga... I tak wielki jest majestat Maryi, że Aniołowie wołają ze zdumieniem: Kimże Ona jest?”^[1].

Wniebowzięcie Maryi wznosi nasze spojrzenie ku niebu, które jest prawdziwym celem naszej ziemskiej wędrówki. Wszystkie wydarzenia naszego życia nabierają innego wymiaru, gdy patrzymy na nie z perspektywy wieczności. Z biegiem lat być może uświadomiliśmy sobie, że to, czemu kiedyś nadawaliśmy ogromne znaczenie – jakaś rodzinna troska, radość, której usilnie szukaliśmy w pracy czy na studiach, niepokój o przyszłość – w rzeczywistości nie zawsze było aż tak istotne, jak nam się wydawało. Dzisiejsze święto przypomina nam, że ostatecznie naprawdę liczy się

tylko jedno - świadomość, dokąd
zmierzamy, i wierność tej drodze
prowadzącej do nieba. Wszystko
inne ma większe lub mniejsze
znaczenie w zależności od tego, na
ile pomaga nam dotrzeć do tego celu.
„Wdaj się w rozmowę z Najświętszą
Maryją Panną i zwierż się Jej: Pani,
by żyć ideałem, który Bóg złożył w
moim sercu, potrzebuję wzlecieć...
bardzo wysoko, bardzo wysoko! Nie
wystarczy z pomocą Bożą oderwać
się od rzeczy tego świata, wiedząc, że
są tylko prochem. Co więcej: nawet
gdybyś cały świat złożył jako stos pod
swymi stopami, by znaleźć się bliżej
nieba... również to nie wystarczy!
Musisz wzlecieć bez wspierania się
na czymkolwiek z tej ziemi,
wysłuchany w głos i tchnienie Ducha.
— Lecz — mówisz mi — moje
skrzydła są splamione błotem,
nagromadzonym przez lata,
brudnym i lepkim! A ja nalegam:
zwróć się do Najświętszej Maryi
Panny. Powtarzaj Jej: Pani, ledwo

potrafię wznieść się do lotu: ziemia przyciąga mnie niczym przeklęty magnes! — Pani, Ty możesz sprawić, że moja dusza poderwie się do ostatecznego i chwalebnego lotu, którego celem jest Serce Boże. Zaufaj, bo Ona cię słucha!”^[2] —.

NIE MA ŻADNEGO wyraźnego świadectwa biblijnego na temat Wniebowzięcia. Dlatego też Ewangelia, która jest odczytywana podczas dzisiejszej Mszy, nie odnosi się bezpośrednio do tej tajemnicy, lecz zawiera opis Nawiedzenia (por. Łk 1, 39-56). Może się jednak wydawać, że jest to *nieodpowiedni* fragment. Jeśli bowiem chodzi o wywyższenie Matki Bożej, która zostaje wzięta do chwały nieba, to z ludzkiego punktu widzenia, wydaje się *nie mieć sensu*, że wybrano tekst ukazujący Maryję służącą swojej

krewniej Elżbiecie. Ale to właśnie tę drogę wybrała Maryja, by osiągnąć życie wieczne. „To miłość uwzniośla życie. Idziemy służyć braciom i przez tę służbę wnosimy się „w górę”. (...) Jest to męczące, ale to jest wznoszenie się ku górze, to jest zdobywanie nieba”^[3].

Ten fragment Ewangelii, oprócz ukazania pragnienia Maryi, by służyć, ukazuje również inną postawę, która zaprowadziła ją do nieba: postawę uwielbienia. Gdy tylko przybywa do domu Elżbiety, wyśpiewuje pieśń wdzięczności za to, co Bóg uczynił w jej życiu: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej (...) Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,46-47.49). W Magnificat odnajdujemy portret serca Maryi, który ukazuje kolejny *etap* Jej drogi do nieba. „Wielbienie jest niczym drabina – wynosi serca w

górze. Wysławianie podnosi na duchu i przewycięża pokusę załamywania się. Czy zauważyliście, że ludzie naprzykrzający się, ci, którzy żyją plotkami, nie potrafią wysławiać? Zadzajcie sobie pytanie: czy ja potrafię wielbić? Jak dobrze jest sławić każdego dnia Boga, a także innych! Jak dobrze jest żyć wdzięcznością i błogosławieństwem, zamiast żałami i narzekaniem, podnosić wzrok ku górze zamiast się dąsać!”^[4]__.

Maryja pragnie jedynie, by Bóg był uwielbiony. Pokazuje nam w ten sposób, że Pan nie jest *rywalem* w naszym życiu, który mógłby „zabrać nam coś z naszej wolności czy przestrzeni życiowej. Ona wie, że jeśli Bóg jest wielki, to i my stajemy się wielcy. Nie tłumi naszego życia, lecz je podnosi i czyni wielkim – wtedy właśnie nabiera ono blasku Bożego majestatu”^[5]__. Uroczystość Wniebowzięcia przypomina nam, że droga do nieba jest dla nas osiągalna.

Dzięki Bożej łasce możemy przebyć
tę samą drogę, co Jego Matka,
ponieważ sam Bóg nam towarzyszy,
żyje w nas, pomaga nam służyć
ludziom wokół nas i dostrzegać cuda,
jakich dokonuje w naszym życiu.

NAZYWAMY MARYJĘ KRÓLOWĄ
nieba. Jednocześnie jest Ona również
królową ziemi. Fakt, że przebywa w
niebie ciałem i duszą, nie oznacza, że
jest daleko od nas. Właśnie dlatego,
że żyje z Bogiem, jest bliżej niż
moglibyśmy sobie wyobrazić. Jako
dobra matka każdego ze swoich
dzieci, zawsze słucha naszych
modlitw i jak nikt inny pragnie,
abyśmy dołączyli do niej w niebie. W
końcu nic nie daje matce większej
radości niż przebywanie ze swoimi
dziećmi. „Uroczystość
Wniebowzięcia Matki Bożej ukazuje
nam rzeczywistość tej radosnej

nadziei. Jesteśmy jeszcze pielgrzymami, lecz nasza Matka uprzedziła nas i wskazuje nam kres drogi: powtarza nam, że można do niego dotrzeć i że jeśli będziemy wierni, dotrzemy. Bo Najświętsza Maryja Panna nie tylko jest naszym przykładem: jest wspomogieniem chrześcijan. I na naszą prośbę - *Monstra te esse Matrem* - z macierzyńską troskliwością nie potrafi ani nie chce odmówić swoim dzieciom opieki”^[6].

Maryja uobecnia nam swoją bliskość w codzienności życia. Pomaga nam „zawsze podnosić oczy serca ku Bogu poprzez to, co mamy akurat przed sobą”^[7]. Poza kilkoma wyjątkowymi sytuacjami, większość jej dni była prosta, jak u każdej kobiety tamtej epoki: chwile pracy, życia rodzinnego, modlitwy w synagodze, świętowania z sąsiadami... Stopniowo Matka Boża *wznosiła się* do nieba, ponieważ potrafiła

dostrzec Pana w natłoku
codziennych spraw. „To jest wielkie
przesłanie nadziei dla każdego z nas;
dla ciebie, który przeżywasz dni
monotonne, męczące i często trudne.
Maryja przypomina ci dzisiaj, że Bóg
powołuje również ciebie do tego
przeznaczenia chwały. To nie są
piękne słowa, to jest prawda. To nie
jest pomyślny finał, zřęcznie
stworzony, jakaś pobożna iluzja czy
fałszywa pociecha. Nie, to jest czysta
rzeczywistość, żywa i prawdziwa, jak
Matka Boża wzięta do nieba. Czcijmy
Ją dzisiaj z miłością dzieci, czcijmy Ją
radośni, ale pokorni, ożywiani
nadzieją, że pewnego dnia będziemy
z Nią w niebie!”^[8].

^[1] Św. Josemaría, *Różaniec Święty*, IV
tajemnica chwalebna.

^[2] Tenże, *Kuźnia*, nr 994.

[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 15-VIII-2023.

[4] Tamże.

[5] Benedykt XVI, *Homilia*, 15-VIII-2005.

[6] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 177.

[7] Ks. Prał. Fernando Ocariz, *Orędzie*, 15-VIII-2017.

[8] Franciszek, *Anioł Pański*, 15-VIII-2021.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-wniebowzięcie-najświętszej-maryi-panny/> (17-03-2026)